

Andrzej Frajndt, Ze starej płyty

Dom, rodzinny dom, odchodzi już w niepamięć,
czar matczynych rąk, zabiera nas w nieznane.
Żal tych czterech ścian, gdzie tyle się przeżyło,
lecz tam czeka świat i miłość woła nas.

Ze starej płyty wraca muzyka
wibruje w smykach, jak w oczach łzy.
A świat się kręci, jak stara płyta,
kreśli w pamięci obraz tych dni.

Ze starej płyty melodia płynie,
jak w niemym kinie ,ktoś na pianinie gra.
Utopmy troski w czerwonym winie,
bo raz się żyje i kocha raz.

Jak filmowy kadr, swe życie znów oglądam,
lecz nie wróci już, zielonych lat melodia.
Po matczynej też poznałem inną miłość,
dziś, jak piękny wiersz, powtarzam ją co dzień.

Ze starej płyty wraca muzyka,
wibruje w smykach, jak w oczach łzy.
A świat się kręci, jak stara płyta
lata nam składa, z nocy i dni.

Ze starą płytą trzeba ostrożnie,
pęknie jak serce nic nie zostanie.
Z naszą miłością bywa podobnie,
mija jak refren ze starych płyt...